

## FILMOTEKA SZKOLNA PREZENTACJE OGÓLNOPOLSKIE W WARSZAWIE



Prezentacje w Warszawie przygotowane przez klasę 2 ef pod kierunkiem p. Jolanty Grocholskiej były podsumowaniem zeszc rocznej pracy 'Filmówki spod Śleży' prowadzonej przez p. Magdalenę Nogaj. Klub filmowy reprezentowały: Małgorzata Hałas, Paulina Magnuszewska i Urszula Bednarz. Nasz opiekunką była p. Agnieszka Wawryn.

Po przyjeździe do Warszawy, korzystając z czasu, który pozostał do otwarcia festiwalu, poszliśmy na spacer do / azynek Królewskich. Po dotarciu do zespołu parkowego obejrzałyśmy m.in. Pomara czarni, Belweder i Pałac na Wodzie. Niestety pomnika Chopina nie udało nam się zobaczyć, gdyż tam prowadzone prace remontowe. Czas nas gonił dlatego musiałyśmy opuścić / azynek, ale po drodze chwilę poobserwowałyśmy wiewiórki, których tam jest mnóstwo.

W centrum konferencyjnym najpierw odbyło się przywitanie i podzielenie nas na grupy. Następnie odbyły się zabawy integracyjne. Na koniec napisaliśmy, co nas najbardziej interesuje na festiwalu. Odpowiedzi były bardzo różne np.: poznanie znanych osób, wymiana doświadczeń, podziwianie tego, co inne grupy zrobiły przez miniony rok.

Potem przyszedł czas na długo oczekiwany obiad. Był różnorodny szwedzki stół z potrawami do wyboru do koloru. Mnie osobiście bardzo smakowały. Po obiedzie znów podzielni na grupy udaliśmy się w różne miejsca związane z filmem – do telewizji, WFFiD, my zostaliśmy skierowani do szkoły reżyserii A. Wajdy. Spotkaliśmy tam pana Wojciecha Marczewskiego, który w ciekawy sposób opowiedział nam o sposobie nauczania w filmówce. Na stolach były przyszykowane małe poczęstunki. Następnie odbyło się spotkanie z absolwentem tej szkoły, na koniec każdy dostał prezent w postaci 3 filmów zrealizowanych w szkole.

Po kolacji, która była pyszna i smakowała, jak u babci, udaliśmy się na chwilę do pokoju, gdzie w różnorodnym i porzucanych ciuchach przygotowywałyśmy się na tzw. Maraton Filmowy. Szukaliśmy sali, gdzie miało się odbyć, szukałyśmy jak w labiryncie. Po trochę drożym dotarliśmy do wyznaczonego miejsca. Przyszedł ekspert, który ocenił nadesłane wcześniej filmy szkół.



Nasz następnym dniem zaczęliśmy o 6 rano wraz z "M jak Miłość". Po niadaniu udali my się do Warszawskiej szkoły Filmowej. Tam czekała na nas przygotowane: stołki, krzesła i tablice. Każde stoisko odwiedził ekspert, do nas zawitał piosenkarz Grzegorz Zgliński. Po oglądnięciu przygotowanych przez nas filmów, m. in. "Hamleta" stwierdził, że bardziej robimy teatr telewizji niż film. Dał nam wskazówki, abyśmy stworzyli własny scenariusz. Podczas wizyty eksperta zaczęliśmy muzykowanie, co spowodowało chaos.

Oczywiście, najważniejszym naszym celem był autograf i zdjęcie z Dawidem Ogrodnikiem, który jest bohaterem filmu pt; "Jesteś Bogiem", na którym byłam nasza klasa, czyli 2ef, akurat w tym samym czasie.

Festiwal Filmoteki zakończyliśmy obiadem i bardzo słodką kawą, o którą przez przypadek wrzuciliśmy 5 kostek cukru. To koniec filmoteki, ale nie naszej podróży.

Po zakończonych targach filmowych udaliśmy się w miasto. Warszawa powitała naszą czwórkę warkotem silników ekskluzywnych samochodów i tysiącami przewijających się przed nami twarzami. Wielu mijających nas przechodniów wyglądało niczym gwiazdy kina lub prezenterzy telewizji śniadaniowej. Okolice, którymi spacerowałyśmy, były naprawdę interesujące. Za pierwszy cel obrałyśmy Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie dotarliśmy po małych problemach z orientacją na mapie. Nie obyło się bez serii pamiątkowych zdjęć na tle pięknie mieniającej się w świetle zachodzącego słońca fontanny. Po drodze w kierunku Starego Miasta wreszcie znalazła się chwila na pamiątki. Najwięcej czasu poświęciliśmy na przeglądanie indyjskich wspaniałości w butik "Stolica Indii".

Na placu przed Pałacem Prezydenckim roiło się od turystów, którzy tak samo jak my, nie mogli się oprzeć, by nie sfotografować stojących na warcie mundurowych. Po kilkunastu minutach dotarliśmy na rynek Starego Miasta. Przywitała nas fortepianowa muzyka grającego pod Kolumną Zygmunta III Wazy artysty z Niemiec. Weszliśmy w oświetloną światłem butików i sklepików uliczkę. Pierwsze, co przykuło naszą uwagę, to restauracja Magdaleny Gessler, jednak mogliśmy tylko sfotografować drzwi wejściowe. Pomyszkowaliśmy nieco w poszukiwaniu ciekawych pamiątek i upominków dla bliskich, jednocześnie podziwiając piękną architekturę, która nadawała temu miejscu tajemniczości. W oddali ponad jaśniejącym Stadionem Narodowym pojawił się księżyc. Warszawa nocą wyglądała naprawdę cudownie!



Ze Starego Miasta udaliśmy się autobusem do Złotych Tarasów. Od razu minęło nam zmęczenie. Zachwycone ilością i różnorodnością sklepów szybko straciłyśmy poczucie czasu. Niestety, w końcu przyszła pora na pożegnanie ze stolicą. Wróciłyśmy na dworzec i grzecznie ruszyłyśmy na odpowiedni peron. Na szczęście obyło się bez irytujących opóźnień i po kilkunastu minutach rozsiadłyśmy się w przedziale. Niewygodną i dłużącą się drogę próbowaliśmy uprzyjemnić sobie grą w „państwa, miasta” i śmiechem, a w końcu snem, który tak naprawdę był ciągłym szukaniem wygodnej pozycji, która ulżyłaby naszym obolałym od chodzenia nogom.

Wizyta w Warszawie była wspaniałym doznaniem. Polecam odwiedzić naszą stolicę każdemu, kto jeszcze tam nie był. Szczególnie nocą wywołuje ona naprawdę wielkie wrażenie.

*Małgorzata Hałas, Paulina Magnuszewska i Urszula Bednarz  
Fot. Agnieszka Wawryn, Paulina Magnuszewska*